

Andrzej Sikorowski, Pastorałka bezwizowa

Nowi władcy już wybrani
Stara ziemia pod stopami
Każdy pyta co się dzieje
Ale Święta znów za pasem
Więc odłożyć czas pałasze
Jak co roku rusza Polska
Do Betlejem
Stach ma firmę przewozową
Wiezie Panu żywność zdrową
Wprost z Berlina
I frykasy różnorakie
Niech zajada je ze smakiem
Cud Dziecina
Z Istambułu jadą ciuchy
I puchowe dwie poduchy
Niebieskie
Oraz dresy bawełniane
Żeby ciepło miał nad ranem
W kolebce
Z niezależnej oficyny
Niosą książek trzy tuziny
W wielkim worze
Hej poczyta wnet rodzina
I Forsytha i McLeana
O wieczorze
W Singapurze jest przecena
Więc kupili pół walkmana
Z przerzutką
Będzie tulić go matczyńsko
Przy kolędach w stylu disco
Cichutko
Nagle spyta Święty Józef
Przy aniołów jasnym wtórze
Skądśta chłopcy?
Oni z gębą roześmianą
Chociaż z butów sterczy siano
My są panie z Europy, z Europy